

Sygn. akt II K 146/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Małgorzata Krupska –Świstak

Protokolant: sekr. sąd. Marta Owczarek, staż. Dorota Słomka

w obecności Prokuratora Rafała Matusiaka, Tomasza Retyka i Marcina Polaka

po rozpoznaniu w dniach 22 maja 2015 roku, 10 lipca 2015 roku oraz 19 października 2015 roku

sprawy **J. J. (1)**

urodz. (...) w P. (...)

córki R. i H. zd P.

oskarżonej o to, że:

w dniu 12 sierpnia 2014 r. w miejscowości T., woj. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej (...) i poruszając się ul. (...) nie zachowała należytej ostrożności obserwując przedpole jazdy i nie podjęła właściwych manewrów obronnych w wyniku czego najechała na poruszającą się po jezdni rowerzystkę K. S. (1), czym nieumyślnie spowodowała wypadek, do którego doszło na lewym pasem jezdni patrząc w kierunku ul. (...) w przebiegu którego potracona w/w rowerzystka doznała obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem mózgu zwłaszcza w płacie skroniowym lewym i krwawieniem podpajecznówkowym oraz głęboką utratą przytomności, krwiaka podczepcowego głowy w okolicy ciemieniowej lewej, złamania ścian oczodołu lewego i zatoki szczękowej lewej, krwiaka okularowego oczodołu lewego oraz rany okolicy jarzmowej lewej, stłuczenia mięszu obu płuc oraz ogólnych potłuczeń w tym stłuczenia kolana prawego z zasinieniem, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

orzeka

- oskarżoną **J. J. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzuconego jej czynu, z tym uzupełnieniem, iż ustala, że pokrzywdzona rowerzystka poruszała się po jezdni nieprawidłowo i za to na podstawie art. 177 § 2 kk w zw. z art. 37a kk wymierza jej karę grzywny w liczbie 300 (trzysta) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,
- zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.000 (trzy tysiące) złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków postępowania oraz wymierza jej 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

W dniu 12 sierpnia 2014 r. ok. godz. 15:00 pokrzywdzona K. S. (1) wracała z pracy w T. do miejsca swojego zamieszkania w miejscowości T. (...). Drogę tę pokonywała, jak zwykle rowerem, jadąc m.in. przesmykiem wyłożonym kostką brukową (bez nazwy) o szerokości blisko 6 m. położonym między posesjami, łączącym ul. (...) z ul. (...), w którą zamierzała wjechać skręcając w lewo. Wyjazd na ulicę (...) był połączony z wjazdem na posesję nr (...) przy ul.

(...), a jego łączna szerokość u wylotu wynosiła 12 m. Od strony jadącej rowerzystki był nadto oznaczony znakiem pionowym A-7 ostrzegający o skrzyżowaniu z drogą z pierwszeństwem przejazdu. Na ulicy (...) nie było natomiast znaku sygnalizującego skrzyżowanie z ulicą podporządkowaną, a jedynie bezpośrednio przy prawej krawędzi w/w przesmyku stał znak B-18 zakazujący wjazdu z ul. (...) pojazdom o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 2,5 t. Wzdłuż ulicy (...) biegł po obu stronach chodnik, odgraniczony krawężnikiem o wysokości 10 cm, a asfaltowa nawierzchnia drogi przebiegała ze spadkiem w kierunku zachodnim. Pokrzywdzona poruszała się na rowerze typu składak, o średnicy koła 20 cali wioząc w dwóch torbach zakupy.

Dowód: zeznania M. K. k. 189-189v, protokół oględzin miejsca k. 82-85v

dokumentacja fotograficzna k. 86, protokół wizji lokalnej k. 212-214, dokumentacja

fotograficzna k. 218 i k. 86, częściowo opinia biegłego M. B. z 30 grudnia 2014 r. k. 71-81

Dojeżdżając do ul. (...) rowerzystka zignorowała znak drogowy A-7 i wjechała na tę ulicę kierując się w dół, w chwili kiedy w przeciwną stronę nadjeżdżał po ul. (...) pojazd M. (...) nr rej. (...) kierowany przez oskarżoną J. J. (1). Razem z nią jechał 2-letni syn. Wylot z wybrukowanej uliczki, z której wyjeżdżała pokrzywdzona mieścił się po prawej, dla kierunku jazdy oskarżonej, stronie ulicy (...) i choć nie był oznakowany jako skrzyżowanie przypominając wyjazd z jednej z posesji, to nie był przesłonięty roślinnością, ani elementami architektonicznymi. Jadąca rowerem K. S. (1) pojawiła się w polu widzenia oskarżonej w chwili, gdy oba pojazdy dzielił odległość między ok. 66 a 31 m. Powstał wówczas stan zagrożenia, który trwał przez okres między 5,7 a 2,7 sekund. Odcinek niezbędny do zatrzymania samochodu jadącego z prędkością 50 km/h wynosi około 31 m. J. J. (1) nie zareagowała na stan zagrożenia zbliżając się do rowerzystki, która także kontynuowała jazdę po ul. (...) w stronę jej prawej, dla własnego kierunku jazdy, krawędzi. Zbliżając się do rowerzystki oskarżona nie rozpoczęła intensywnego hamowania, ale skierowała swój samochód na lewą stronę jezdni, tą samą, na którą kierowała się również K. S. (1).

Dowód: notatka urzędowa k. 2, opinia uzupełniająca biegłego M. B. z 10 września

2015 r. k. 238 -254, dokumentacja fotograficzna k. 258

Do zderzenia obu pojazdów doszło w obrębie pasa ruchu przeciwnego dla kierunku ruchu samochodu M.. Zetknięcie pojazdu mechanicznego z rowerzystką nastąpiło w obrębie prawego narożnika i prawego boku M., gdzie rozbite zostały przedni prawy kierunkowskaz oraz przedni prawy reflektor, pęknięciu uległa prawa strona zderzaka przedniego. W pojeździe jednośladowym większe uszkodzenia nie wystąpiły, poza skręceniem kierownicy i lampy przedniej. Pole rozrzutu odłamków szkła i tworzywa długości 7,6 m i szerokości 2,2 m znajdowało się przy lewej krawędzi jezdni. Na jezdni, po prawej stronie pojazdu, w odległości 1,6 m przed posesją nr (...), ujawniono plamę krwi. W tym samym rejonie leżały rozrzucone torby z zakupami.

Dowód: protokół oględzin pojazdów: k. 7-8v k. 9-11, protokół oględzin miejsca wypadku

k. 3-4v, szkic sytuacyjny k. 5

W chwili zdarzenia oskarżona była trzeźwa.

Dowód: protokół badania trzeźwości k. 12-12v

Stan zagrożenia wypadkiem wywołała K. S. (1) ignorując znak „ustąp pierwszeństwa” i nieprawidłowo poruszając się po ul. (...) posiadającej pierwszeństwo przejazdu. Oskarżona mogła uniknąć uderzenia w nieprawidłowo poruszającą się rowerzystkę podejmując manewr hamowania, bądź przynajmniej redukując prędkość kierowanego pojazdu w reakcji na widoczny w jej polu widzenia stan zagrożenia. Rowerzystka nie wyjechała zza przeszkody i choć poruszała się nieprawidłowo to J. J. (1) miała zapewnioną możliwość należytej obserwacji przedpola jazdy i dostrzeżenia jej.

Dowód: ustna opinia biegłego M. B. k. 198-200v, opinia uzupełniająca z 10 września

2015 r. k. 238-254

Na skutek wypadku K. S. (1) doznała obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem mózgu zwłaszcza w płacie skroniowym lewym i krwawieniem podpajeczynówkowym oraz głęboką utratą przytomności, krwiaka podczepcowego głowy w okolicy ciemieniowej lewej, złamania ścian oczodołu lewego i zatoki szczękowej lewej, krwiaka okularowego oczodołu lewego oraz rany okolicy jarzmowej lewej, stłuczenia mięszu obu płuc oraz ogólnych potłuczeń w tym stłuczenia kolana prawego z zasinieniem, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu i należy je uznać za ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej. Przed zdarzeniem pokrzywdzona była w pełni władz fizycznych i umysłowych, pozostawała aktywna zawodowo dorabiając do emerytury. Do dnia wyrokowania nie odzyskała sprawności, całkowicie utraciła samodzielność życiową, jest pacjentką leżącą, nie pamięta bieżących zdarzeń, nie rozumie znaczenia sytuacji życiowych. Finansowo wspiera ją skromnie sytuowana córka, M. K., która także przejęła całodobową opiekę nad matką. Konieczność finansowania leczenia pokrzywdzonej spowodowała sprzedaż gospodarstwa przez ojca M. K..

Dowód: opinia lekarska k. 61, zeznania M. K. k. 189-189v,

protokół przesłuchania K. S. k. 196-196v

J. J. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i na obu etapach postępowania karnego konsekwentnie korzystała z prawa do milczenia.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej J. J. k. 93-94 i k. 188v

Oskarżona J. J. (1) ma 29 lat, jest panną, matką jednego dziecka, dysponującą wykształceniem średnim, bez zawodu. Osiąga dochody z zatrudnienia, jako sprzedawca w kwocie 1.600 zł miesięcznie, jest współwłaścicielką mieszkania w T.. Upřednio nie była karana.

Dowód: oświadczenie oskarżonej J. J. k. 188-188v, dane z KRK k.104

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie choć nie był bogaty w osobowe źródła informacji, to jednak okazał się wystarczający do przypisania J. J. (1) sprawstwa czynu z art. 177 § 2 kk. Specyfika wypadku drogowego wyraża się zresztą tym, że w toku postępowania dowodowego przychodzi rekonstruować sytuację wyjątkowo dynamiczną, trudną do precyzyjnego odtworzenia (nawet gdy taka jest wola stron), a uzyskanie relacji jego bezpośrednich uczestników z różnych przyczyn bywa niekiedy niemożliwe. Z tego punktu widzenia nie jest szczególnie odosobniona sytuacja, w której ustalenia faktyczne mogą być dokonywane niemal wyłącznie w oparciu o dowody nieosobowe i to w drodze ich logicznej analizy należy odpowiedzieć na pytanie, któremu z uczestników ruchu można przypisać naruszenie w konkretnych okolicznościach zasady (zasad) bezpieczeństwa skutkujące następstwami wskazanymi w art. 177 § 1 lub 2 kk.

Skoro więc zdarzenie nie miało naocznych świadków, oskarżona zdecydowała się skorzystać z prawa do milczenia, a pokrzywdzona okazała się być niezdolną do udzielenia jakichkolwiek informacji o zdarzeniu, centralnym punktem postępowania dowodowego pozostawały ślady materialne pozostawione i utrwalone na miejscu zderzenia, ilustrowane dokumentacją fotograficzną, protokołami oględzin miejsca wypadku oraz obu pojazdów. Dowody te zasługują na wiarę, bo mają charakter obiektywny i stanowią miarodajny punkt wyjścia do weryfikacji kolejnych hipotez, trafnie wyselekcjonowanych przez biegłego M. B. (2), jako trzy reprezentatywne wersje zdarzenia z dnia 12 sierpnia 2014 r., określające tzw. punkty brzegowe możliwych scenariuszy wypadku.

Dokumentacja procesowa sporządzona w wyniku oględzin miejsca wypadku drogowego oraz analiza rodzaju uszkodzeń obu pojazdów, a zwłaszcza strefy deformacji samochodu lokalizującej się w obrębie jego prawej strony i przedniego prawego narożnika pozwalają przyjąć ustalenie, że do zderzenia samochodu kierowanego przez J. J. (1)

z jadącą rowerem K. S. (1) doszło na prostym, lekko spadzistym odcinku ulicy (...), w obrębie lewego pasa ruchu, przeciwnego do kierunku jazdy oskarżonej. Ponad wszelką wątpliwość nie było to zderzenie czołowe, bowiem główny impet zderzenia z rowerzystką przyjął prawy narożnik pojazdu mechanicznego, o czym jednoznacznie świadczą uszkodzenia karoserii, prawego bocznego lusterka oraz przedniej prawej lampy, w której doszło do wyrwania obudowy światła kierunkowskazu. Gdyby przyjąć założenie, że rowerzystka poruszała się prawidłowo, prawą częścią jezdni w kierunku przeciwnym do ruchu samochodu osobowego, to oznaczałoby to, że oskarżona przed uderzeniem w jednoślada opuściła swój pas ruchu i jechała pod prąd, częściowo chodnikiem doprowadzając do wypadku poprzez uderzenie prawym bokiem auta w pokrzywdzoną jadącą rowerem. Wersję tę należało odrzucić jako nieracjonalną i sprzeczną z doświadczeniem życiowym, a przy tym skrajnie niekorzystną dla oskarżonej. W świetle zeznań M. K. odnoszących się do rozkładu dnia pokrzywdzonej, jej rutynowej trasy powrotu z pracy do domu, a także w świetle zeznań R. L. dokonującego czynności na miejscu zdarzenia bezpośrednio po wypadku, można bez ryzyka pomyłki przyjąć, że krytycznego dnia K. S. (1), jak zazwyczaj, wjechała na ulicę (...) z dochodzącego do niej z prawej strony (dla kierunku jazdy oskarżonej) wybrukowanego przesmyku łączącego ul. (...) z ul. (...). Miejsce kontaktu obu pojazdów wyznaczone przez rozrzut odłamków szkła, ślady organiczne na jezdni ul. (...) oraz rozrzucone zakupy prowadzą do kolejnego, oczywistego wniosku, że rowerzystka poruszała się w dół ul. (...), w kierunku przeciwnym niż ten, z jakiego nadjeżdżała oskarżona. Szczególnie wyraźnie ilustruje to fotografia nr (...). Nie może być w konsekwencji kwestionowane to, że w takim układzie sytuacyjnym pokrzywdzona powinna była zachować szczególną ostrożność i bezwzględnie ustąpić pierwszeństwa pojazdom poruszającym się ulicą (...), bowiem była to droga korzystająca z pierwszeństwa przejazdu, a pokrzywdzona de facto wjeżdżała na skrzyżowanie, o czym zresztą informował ją znak A-7. Skoro zatem doszło do zderzenia roweru wyjeżdżającego z niewielkiej uliczki, położonej między posesjami z pojazdem mechanicznym poruszającym się ulicą (...), to w pierwszej kolejności narzuca się konkluzja, że kierująca rowerem popełniła kardynalny błąd wymuszając pierwszeństwo przejazdu i wjeżdżając w tor jazdy samochodu M.. Z tego punktu widzenia nie ma najmniejszego znaczenia, czy rowerzystka wjechała na ul. (...) wprost z przesmyku między posesjami, czy też z chodnika biegnącego wzdłuż prawej dla kierunku jazdy J. J. (1) krawędzi ul. (...). Błąd rowerzystki uznać należy za oczywisty i pozostający w ewidentnym związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Do rozważenia pozostaje jedynie, czy w tej sytuacji oskarżona prawidłowo zareagowała na niezgodne z przepisami drogowymi zachowanie pokrzywdzonej oraz czy mimo tego zachowania, miała możliwość podjęcia takich manewrów obronnych, które zapobiegłyby wypadkowi, albo przynajmniej zredukowałyby jego tragiczne skutki.

Analiza tych samych dowodów prowadzi do wniosku, że J. J. (1) miała zapewnioną możliwość prawidłowej reakcji na błędne zachowanie rowerzystki, ale najpierw zlekceważyła ogólną zasadę ostrożności wyrażoną w art. 3ust.1 ustawy z dnia z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym nie obserwując z należytą uwagą sytuacji na przedpolu jazdy, następnie zignorowała tzw. zasadę ograniczonego zaufania wyrażoną w art. 4 powołanej ustawy, a na koniec dokonała wyboru nieadekwatnego do sytuacji manewru obronnego istotnie zwiększając stan niebezpieczeństwa na drodze. Wszystkie wytknięte powyżej błędy pozostają ze sobą w ścisłych związkach czasowo-przestrzennych, a także logicznych stanowiąc splot okoliczności, które zaważyły na dalszym rozwoju wypadków prowadząc w konsekwencji do zdarzenia objętego aktem oskarżenia. W ocenie Sądu, prawidłowy ogląd rzeczywistości wymaga, aby wszystkie w/w błędy rozpatrywać łącznie nie podejmując próby ich rozdzielania i przyporządkowywania do poszczególnych sekwencji zdarzenia, bowiem byłby to zabieg sztuczny, zupełnie odrywający się od interwałów czasowych liczonych w sekundach, bądź nawet w ułamkach sekund.

Po pierwsze, do zderzenia pojazdów nie doszło w obrębie nieoznakowanego skrzyżowania, ale blisko 20 m przed nim, co każe wykluczyć wariant nagłego wtargnięcia rowerzystki na ul. (...) i to bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód oskarżonej. Przeciwnie, K. S. (1) musiała pojawić się w polu widzenia J. J. (1) w czasie pozwalającym na rozsądną ocenę zagrożenia bowiem zdążyła nie tylko wyjechać z przesmyku, ale i przejechać łukiem część ulicy (...), aż do miejsca kontaktu z pojazdem. Ukośne pokonywanie jezdni zajmuje więcej czasu niż pokonywanie jej drogą najkrótszą, prostopadłe do osi jezdni. Ten ostatni wariant należy zaś wykluczyć bo wówczas zabrakłoby racjonalnego uzasadnienia dla miejsca faktycznego kontaktu pojazdu samochodowego z jednośladem. Trudno także w zgodzie z rozsądkiem zakładać, że pokrzywdzona utrudniała sobie jazdę rowerem poruszając się w sposób nietypowy np. pasem zieleni. Takiemu scenariuszowi ponownie trzeba zaprzeczyć powołując się na miejsce kontaktu obu pojazdów,

lokalizujące się w obrębie lewej, a nie prawej strony drogi. Uważna obserwacja przedpola jazdy, konieczna zawsze, a nie tylko w razie zbliżania się do skrzyżowania, pozwoliłaby oskarżonej dostrzec rowerzystkę już u wylotu z bocznej uliczki, a kontynuowanie przez pokrzywdzoną jazdy rowerem w kierunku ul. (...) mimo nadjeżdżającego samochodu powinno stanowić pierwszy sygnał ostrzegawczy skłaniający do zredukowania prędkości i wyeliminowania zagrożenia wzrastającego z każdą kolejną sekundą. Nagły i nieoczekiwany wjazd rowerzystki na ul. (...) musiałby nadto skutkować innego rodzaju odkształceniami karoserii auta. W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego można bowiem przyjąć, że w wypadku wjazdu na ul. (...) wprost pod nadjeżdżający samochód strefa uszkodzeń lokalizowałaby się w obrębie przodu pojazdu, z wielce prawdopodobnym odkształceniem pokrywy silnika, a także samego roweru, który w zdarzeniu w zasadzie nie ucierpiał poza maksymalnym skręceniem kierownicy w lewo.

Po drugie, sam fakt, że do zderzenia doszło na pasie ruchu przeciwnym dla kierunku jazdy oskarżonej jednoznacznie wskazuje, iż oskarżona widziała rowerzystkę poruszającą się już po ul. (...) i zdawała sobie sprawę z jej nieprawidłowego manewru. Tylko w ten sposób można logicznie wytłumaczyć zmianę toru jazdy pojazdu M.. Gdyby oskarżona zawnocowała na niewłaściwe zachowanie rowerzystki redukując prędkość a później zamiast nieracjonalnej ucieczki na prawą stronę jezdni po prostu zahamowała, K. S. (1) zdołałaby cało przejechać przed samochodem. Warunkiem podjęcia takich działań obronnych byłoby jednak zachowanie odpowiedniej koncentracji na przedpolu jazdy skutkujące dostrzeżeniem rowerzystki wówczas, gdy ta pojawiła się w polu widzenia oskarżonej. Jednoznacznie wynika to z symulacji czasowo-przestrzennej wykonanej przez biegłego dla dwóch skrajnych wariantów toru jazdy roweru, w tym nazwanego esowym, biegnącego częściowo po chodniku i skutkującego zarazem przyjęciem najkrótszego czasu na reakcję, jakim dysponowała oskarżona. Nawet w takim przypadku istniała jednak możliwość uniknięcia zderzenia z rowerzystką. Odbierając zupełnie wyraźny sygnał, że poruszająca się rowerem, starsza kobieta może nie zastosować się do podstawowych reguł uczestnictwa w ruchu kierując się na jezdnię ul. (...) i próbując wymusić pierwszeństwo przejazdu oskarżona nie powinna była kontynuować jazdy z dotychczasową prędkością, ale licząc się z możliwym niebezpieczeństwem zachować ostrożność, zmniejszyć prędkość i pozostawać w gotowości do zatrzymania pojazdu.

Po trzecie, jest oczywiste, że oskarżona nie podjęła koniecznego na dalszym etapie zdarzenia intensywnego hamowania, bowiem nie jest możliwe, aby nie pozostawiło ono charakterystycznych śladów na asfaltowej nawierzchni.

Po czwarte, nie należy wyolbrzymiać znaczenia okoliczności, że skrzyżowanie uliczki, z której wyjechała rowerzystka z ul. (...) nie jest oznakowane znakiem pionowym, bowiem trudno zakładać, że mieszkająca w Tuszynie oskarżona pierwszy raz była w tym rejonie miasta i kompletnie nie знаła jego topografii. To nie jest wielka metropolia i elementarna logika narzuca wniosek, że jego dorośli mieszkańcy doskonale orientują się w realiach przestrzennych, znają skróty, zwłaszcza między większymi ulicami. Ponadto, fakt, że skrzyżowanie nie jest oznakowane i przypomina raczej wyjazd z posesji, aniżeli boczną uliczkę, nie oznacza automatycznie, że nie jest możliwe dostrzeżenie obiektu włączającego się z tego miejsca do ruchu na ul. (...). Wprost przeciwnie, bezpośrednie oględziny rejonu wypadku uprawniają do wniosku, że wylotu z bocznej uliczki nie przesłania ani budowla, ani roślinność i nie można zgodzić się z sugestią, że kierująca pojazdem poruszającym się po ul. (...) oskarżona była pozbawiona wszelkich szans na dostrzeżenie wyjeżdżającej z przesmyku K. S. (1). Nie należy także przeceniać faktu, że nie jest możliwe precyzyjne odtworzenie toru jazdy rowerzystki, w tym wskazania z największą dokładnością miejsca, z którego wjechała ona w obręb ul. (...). W ocenie Sądu, wariantowe wnioski biegłego oraz ich weryfikacja możliwa między innymi dzięki wizji lokalnej na miejscu zdarzenia, prowadzą do ustaleń o takim stopniu precyzji, który jest wystarczający dla przypisania oskarżonej odpowiedzialności karnej za wypadek drogowy. Jest tak głównie dlatego, że wnioskowanie o poszczególnych sekwencjach zdarzenia odbyło się przez pryzmat miejsca kontaktu obu pojazdów i materialnych śladów wypadku. Można jedynie dodać, że sugestia obrony, iż odnotowana w protokole oględzin miejsca obecność na jezdni „brunatnej plamy” może być pochodną płynów technicznych, a nie podstawowym biologicznym śladem powypadkowym w postaci krwi nie wydaje się trafna. Trudno racjonalnie zakładać, że przeprowadzający czynność funkcjonariusz skupiłby swoją uwagę na miejscu ewidentnego wycieku (nakapań) płynów technicznych zlokalizowanych we wjeździe do posesji. Mianem brunatnej plamy zwykle określana jest krew, która in concreto pozostała na jezdni i w centralnym punkcie rejonu wypadku. W świetle analizy wyprowadzonej z lokalizacji śladów

powypadkowych wydaje się oczywiste, że oskarżona miała zapewnioną możliwość dostrzeżenia nieprawidłowo poruszającej się rowerzystki, jak i wystarczająco dużo czasu, aby nacisnąć pedał hamulca, czego nie uczyniła. Tymczasem wymagała tego zupełnie podstawowa dla ruchu drogowego reguła zachowania ostrożności, nabierająca szczególnego znaczenia wszędzie tam, gdzie zachowania innego uczestnika ruchu jest jawnie nieracjonalne i w sposób dostrzegalny nieprawidłowe. Akceptując zatem twierdzenie biegłego, że J. J. (1) mogła uniknąć zderzenia z kierującą rowerem uważnie obserwując przedpole jazdy i podejmując hamowanie będące w rozważanej sytuacji drogowej podstawowym i narzucającym się manewrem obronnym, należało w konsekwencji przyjąć, że oskarżona popełniła błąd w taktyce i technice kierowania pojazdem pozostający w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem. Oceny tej nie zmienia fakt, że to pokrzywdzona wywołała stan zagrożenia na drodze i w wysokim stopniu przyczyniła się do wypadku.

Opinia lekarska obrazująca rodzaj i rozmiar obrażeń ciała odniesionych przez K. S. (1) w następstwie zdarzenia drogowego nie budziła najmniejszych zastrzeżeń i nie była w sprawie kwestionowana.

Art. 177 § 2 kk penalizuje tzw. ciężki wypadek drogowy, to znaczy takie zdarzenie w ruchu lądowym wynikające z naruszenia zasad bezpieczeństwa, którego następstwem jest śmierć innej osoby, albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu. Zasadami bezpieczeństwa w ruchu są przede wszystkim reguły określające warunki bezpiecznego uczestnictwa w ruchu zawarte w przepisach określających porządek poruszania się po drogach lub w innych miejscach, ale także reguły nieskodyfikowane, choć wynikające z tychże przepisów oraz z istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu. Zasada ostrożności jest wyrażona w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowiącym, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Nie może podlegać dyskusji, że fundamentem w/w ogólnej reguły bezpieczeństwa jest obowiązek zachowania odpowiedniej koncentracji za kierownicą i prowadzenia uważnej obserwacji przedpola jazdy. Tylko w ten sposób możliwe jest dostrzeżenie symptomów niebezpieczeństwa i wyeliminowanie zagrożenia wynikającego m.in. z jaskrawego naruszenia prawideł ruchu drogowego przez innego uczestnika ruchu. W takiej sytuacji, przewidziana w art. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym zasada ograniczonego zaufania obliuguje do uwzględnienia nieprawidłowych zachowań innych uczestników ruchu i podjęcia adekwatnych działań zaradczych – np. do rezygnacji z prawa pierwszeństwa za cenę uniknięcia wypadku.

J. J. (1) nie zachowała należytej ostrożności obserwując przedpole jazdy w wyniku czego przeoczyła moment, w którym K. S. (1) wyjeżdżała rowerem z bocznej uliczki kierując się w stronę nadjeżdżającego ulicą (...) pojazdu mechanicznego. W rezultacie nie postąpiła zgodnie z regułą ograniczonego zaufania, a następnie nie podjęła właściwych manewrów obronnych w wyniku czego uderzyła kierowanym pojazdem w poruszającą się nieprawidłowo rowerzystkę, co skutkowało masywnymi obrażeniami ciała pokrzywdzonej stanowiącymi ciężki uszczerbek na zdrowiu, realnie zagrażający jej życiu.

Zgodnie z art. 53 § 1 kk – czynnikami limitującymi wymiar kary są stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu, toteż wymierzając karę za przypisane oskarżonej przestępstwo, należało bacznie, aby jej rozmiar pozostawał we właściwej proporcji do obu w/w wskaźników.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oceniany przez pryzmat elementów podmiotowo- przedmiotowych wymienionych w art. 115 § 2 kk uznać należy za znaczny. Zachowanie J. J. (1) godziło w dobro o niekwestionowanej wartości, jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji. Naruszając obowiązujące w tym zakresie standardy oskarżona doprowadziła do tragicznego w skutkach zdarzenia, w efekcie czego sprawna i samodzielna życiowo kobieta nadal pozostaje pacjentką leżącą, funkcjonującą wyłącznie dzięki opiece osób trzecich. Rokowania co do powrotu do zdrowia pokrzywdzonej są złe i trudno żywić nadzieję, aby K. S. (1) kiedykolwiek powróciła do sprawności psychicznej i fizycznej sprzed wypadku. Tym niemniej, materiał dowodowy nie daje podstaw, aby przyjąć, że naruszenie reguł uczestnictwa w ruchu drogowym miało charakter umyślny wynikając z brawury, czy choćby zwykłej lekkomyślności.

Przeciwnie, logika podpowiada, że reakcja J. J. (1) stanowiła wynik naturalnej paniki w niebezpiecznej sytuacji drogowej i braku odpowiedniego doświadczenia za kierownicą. Nie wolno także przemilczeć, że sama pokrzywdzona w pełni przyczyniła się do wypadku łamiąc zupełnie podstawowe zasady ruchu drogowego i stwarzając stan zagrożenia, z którym oskarżona nie potrafiła sobie poradzić.

Nie ujmując znaczenia tragicznym konsekwencjom wypadku, Sąd Rejonowy staje na stanowisku, że dla adekwatnego napiętnowania zachowania oskarżonej nie ma potrzeby sięgać po karę najsurowszego rodzaju, choćby orzecaną z dobrodziejstwem probacji. Zmiana zasad polityki penalnej dokonana z dniem 1 lipca 2015 r. wyraża się m.in. silniejszym niż dotychczas eksponowaniem walorów kar wolnościowych, czego dobitnym wyrazem pozostaje treść art. 37 a kk. Decydując o przyjęciu go do podstawy skazania uwzględniono, że J. J. (1) jest kobietą młodą, dotychczas poprawnie funkcjonująca w relacjach społecznych, a przy tym przypadkową sprawczynią przestępstwa nieumyślnego. Wymierzona jej kara grzywny w liczbie 300 stawek dziennych odpowiednio ilustruje wagę przestępstwa drogowego, a wartość jednej stawki pozostaje adekwatna do możliwości materialnych oskarżonej. Zważywszy, że roszczenia cywilnoprawne związane ze szkodą na osobie pokrzywdzona zamierza realizować na innej drodze, aniżeli postępowanie karne, żadne uzasadnione racje nie przemawiały za orzeczeniem nadto środka kompensacyjnego.

Zasady słuszności, w tym stopień przyczynienia się pokrzywdzonej do wypadku, wymagały, aby J. J. (1) obciążyć kosztami postępowania jedynie w części wynoszącej 3.000 zł.

Opłatę, wymierzono zaś na mocy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 229, poz. 2272).